

(Gazzetta Dello Sport - F.Oddi) 26 czerwca 2013 roku Roma i Inter walczyły o mistrzostwo kategorii Giovanissimi, w rzutach karnych: wygrali Nerazzurri, trofeum wniósł Melkamu Taufer, etiopski ofensywny pomocnik, adoptowany przez rodzinę z Brescii, uznawany ze względu na talent i perspektywy za alter ego swojego rówieśnika, Mastoura.

W tamtym czasie był numerem "10" reprezentacji Włoch U15, latem został wypożyczony z Primavera do Trapani, które po sześciu meczach nie ma nawet punktu. Środkowy napastnik, Traore, gra w Perugii, Granziera w Spal, Goury w Pro Vercelli; żaden z tych podstawowych wówczas graczy nie zagra o superpuchar Primavera, dziś wieczorem na Olimpico. Tylko lewonożny obrońca, Cagnano, ma taką nadzieję. Ośmiu podstawowym graczy tamtej Romy znajduje się dziś w aktualnej Primaverze, co najmniej pięciu wybiegnie w pierwszym składzie: bramkarz Crisanto, obrońca Marchizza, nadal kapitan, Grossi, Bordin i Tumminello, który strzelił wtedy na 1-1, wyrównując po голу Taufera. Będą też Spinozzi, który był pewnym punktem pierwszego składu do momentu zarejestrowania Perfectiona, Ciavattin, pierwszy rezerwowy w formacji defensywnej, pomocnik Marcucci, który zdobył gola w Youth League, Franchi, który walczył o skład z Solerim i Andrea Romagnoli, wówczas i dziś rezerwowy bramkarz.

Przez lata było tak: Inter kupował graczy do Primavera, Roma wybierała ich od dziecka, Inter wygrywał bezpośrednie pojedynki, Roma wysyłała graczy do pierwszej drużyny lub przynajmniej wysyłała większą ilość niż Nerazzurri. Od jakiegoś czasu coś się zmieniło i nie dlatego, że w Trigorii zaczęli wydawać pieniądze na Primaverę, nie zawsze ze spodziewanymi rezultatami: Roma zaczęła wygrywać ważne mecze, tak jak ostatni półfinał o scudetto, w karnych, dzięki Crisanto, tak jak również finał z Juventusem. *"Ostatnio często się mierzyliśmy - wspomina dla Roma TV Emanuele Spinozzi, jeden z bohaterów ligowej wygranej 2-0 z 2 października - i w ostatnich dwóch przypadkach skończyło się dobrze dla nas, mamy nadzieję, że stanie się tak ponownie. Półfinał z zeszłego roku był kluczowym meczem, aby wygrać mistrzostwo. Pokazaliśmy, jaką jesteśmy grupą i potem udało nam się wygrać finał. Musimy zatrzymać ich ofensywnych piłkarzy, są zespołem dobrze zbudowanym fizycznie i grającym piłką, ale my musimy narzucić własną grę i rozegrać nasz mecz. Jesteśmy mocni i nie ustępujemy im w niczym"*.

"W pierwszych latach w Primaverze nie udawało mi się grać zbyt często przeciwko Mediolańczykom, - wspomina dla Roma Radio Alberto De Rossi, który jest trenerem od 2003 roku, gdy jeszcze nie grano o Superpuchar Primavera - ale od pewnego czasu mecze z Interem stały się klasykiem, poza półfinałami, dwa razy z rzędu, mierzyliśmy się w play off. Zawsze byli mocnym zespołem, sektorem młodzieżowym, który wypuszczał świetnych graczy, trochę jak my, choć mamy zupełnie inny pomysł na grę, staramy się wygrywać, grając ładnie. Pamiętam z wielką przyjemnością mecz pucharu Włoch, wygrany z Juventusem, przed 20-22 tysiącami kibiców". Do tej pory bilety rozeszły się tylko w połowie, ale jest czas do pierwszego gwizdka. Wejściówki są gratisowe.

Autor: abruzzo